

Sygn. akt I ACa 869/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.) SA Marta Sawicka
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w upadłości likwidacyjnej

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 8 lutego 2013 r., sygn. akt VIII GC 189/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski SSA M. Sawicka

Sygn. akt I ACa 869/13

UZASADNIENIE

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwoty 282.957,99 złotych z ustawowymi odsetkami od kwot: 182.502,66 złotych od dnia 30 kwietnia 2009, 63.547,34 złotych od dnia 30 kwietnia 2009 roku i 36.907,99 złotych od dnia 5 maja 2009 roku, w związku z wykonaniem prac remontowych na statku (...) dotyczących silnika, oraz o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 29 stycznia 2010 roku żądanie pozwu zostało uwzględnione w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swą rzecz zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu podniosła, że nie wszystkie części zostały użyte przy remoncie, prace remontowe nie zostały wykonane w całości bądź zostały wykonane niestarannie, wskutek czego doszło do awarii. Uznała koszty wykonania umowy na kwotę 167.992,92 złotych, lecz dokonała jej potrącenia.

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2012 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie XII GU 116/11 ogłosił upadłość (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością obejmującą likwidację jej majątku. Syndyk masy upadłości (...) wstąpił do tego postępowania.

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2013 roku, sygn. akt VIII GC 189/12, Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I) oraz ustalił, że pozwanej należy się zwrot całości poniesionych kosztów, zaś szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt II).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 11 marca 2009 roku, po uprzednim złożeniu oferty przez P. (...), strony zawarły umowę nr (...), której przedmiotem było wykonanie przez powódkę, jako wykonawcę, prac remontowych na(...) w zakresie określonym załączoną do umowy specyfikacją remontową. W umowie określono m.in. termin jej wykonania i kary umowne za opóźnienie.

W dniu 13 marca 2009 pracownicy P. (...) rozpoczęli demontaż pokryw i podzespołów silnika. W dniu 19 marca 2009 roku prezes zarządu P. (...) przesłał superintendentowi M. K., nadzorującemu prace z ramienia pozwanej listę części do remontu obu silników na statku T. i zwrócił się o zlecenie. Stwierdził, że części są spodziewane w najlepszym wypadku w sobotę i remont powinien być zakończony 24 marca, a w przypadku dostawy części w poniedziałek remont P. (...) powinna zakończyć do 26 marca. W dniu 26 marca 2009 roku P. (...) przesłała pozwanej fakturę na części. Po otrzymaniu części prezes zarządu P. (...) oświadczył M. K., że zamówione i dostarczone pierścienie są niewłaściwe. Zamówiono pierścienie u innego dostawcy, pozwana przyjęła, że fakt ten opóźnił dostawę części o 3 dni. W trakcie remontu M. K. informował pracownika P. (...) T. K., licencjonowanego analityka floty morskiej, bezpośrednio odpowiedzialnego ze strony P. (...) za kontakty z superintendentem pozwanej, że w roku poprzednim silnik główny miał zatarty układ trzeci, co wyremontowano. W dniu 11 kwietnia 2009 r. przeprowadzono próby silnika głównego od stanu biegu jałowego do obciążenia około 50%, pod nadzorem P. (...) i zgodnie z jej zaleceniami. Parametry pracy silnika w czasie trwania całej próby nie odbiegały od normy.

W związku z wykonanymi pracami P. (...) wystawiła pozwanej faktury: nr (...) z dnia 14 kwietnia 2009 roku na kwotę 63.547,34 złotych, wskazując jako tytuł „prace serwisowe na statku T. wg załącznika”, i nr (...) z dnia 20 kwietnia 2009 roku na kwotę 182.502,66 złotych, wskazując jako tytuł „części zamienne na statek T. według załączonej specyfikacji”. Nie wszystkie objęte fakturami prace zostały wykonane bądź zostały wykonane starannie.

W dniu 14 kwietnia 2009 r. podczas wyjścia statku T. z (...) doszło do awarii silnika głównego. Pozwana zawiadomiła P. (...) o awarii pismem, które wpłynęło w dniu 15 kwietnia 2009 r. P. (...) uczestniczyła w oględzinach silnika po awarii. P. (...) wykonywała w dniach 15-19 kwietnia 2009 roku czynności w zakresie demontażu układów i elementów silnika, który uległ awarii. Za te czynności P. (...) wystawiła fakturę nr (...) z dnia 19 kwietnia 2009 roku na kwotę 36.907,99 złotych, wskazując jako tytuł „remont silnika głównego na statku T. od 15.04.2009 do 19.04.2009, nadzór nad pracami remontowymi, koszt hotelu, koszt transportu S.-Ś.-S.”.

Pozwana poniosła na skutek awarii koszty holowania jednostki, opłat portowych, pilotażu jednostki, nadzoru armatorskiego, inspekcji klasyfikatora, paliwa zużytego na agregaty, naprawy poawaryjnej, zakupu i wymiany oleju

i filtrów olejowych, części zamiennych z transportem. Łączna ich wysokość wyniosła 730.348,37 zł, z czego koszty samej naprawy silnika głównego wyniosły 70.160 zł.

Przyczyną awarii, która miała miejsce w dniu 14 kwietnia 2009 roku, było zatarcie się tłoka w tulei cylindrowej w układzie nr 3 spowodowane niedostatecznym smarowaniem i chłodzeniem zespołu „tłok-cylinder”. Na ten stan rzeczy wpływ miały działania i zaniechania zarówno P. (...), jak i pozwanej. Po stronie P. (...) były to: niestaranny montaż głowic cylindrowych – luźne śruby mocujące dźwignie zaworowe, nieprawidłowe doleganie grzybków zaworów do siedzeń (skutkiem tego była zła szczelność komory spalania, niezupełne i niecałkowite spalanie, osadzanie się produktów spalania na zespole „tłok-cylinder” co powoduje zwiększenie obciążenia cieplnego); niestaranne wyczyszczenie skrzyni korbowej (karteru) oraz wypłukanie systemu olejowego silnika olejem o niskiej temperaturze (skutkiem tego było pozostanie w oleju stałych zanieczyszczeń – krzemu, które spowodowały zapychanie przewodów olejowych, uszkodzenie panewek łożysk korbowych i ramowych); brak wykonania podczas prób pomiarów ciśnienia spalania na poszczególnych układach (skutkiem tego był brak wiedzy na temat rozłożenia mocy na wszystkie układy); nie zdemontowanie dysz doprowadzających olej do smarowania i chłodzenia tłoków przed ich demontażem (prawdopodobnym skutkiem tego była deformacja dysz co mogło zmniejszyć ilość oleju doprowadzonego do tłoka nr 3, to zaś nie zostało sprawdzone podczas prób). Po stronie pozwanej było zaniechanie 24-godzinne docierania silnika w warunkach morskich co przy wymianie panewek we wszystkich łożyskach oraz wszystkich pierścieni tłokowych jest niezbędne, a nie zastąpiły ich przeprowadzone próby wodne a więc nie na przestrzeni morskiej na obszarze głębokowodnym i w miarę nieograniczonym, w środowisku bardzo zbliżonym do tego, w którym obiekt jest lub będzie eksploatowany – próby morskie powinny się odbyć według ustalonego wcześniej harmonogramu. Błędami, choć niekoniecznie mającymi wpływ na powstanie awarii, były: zaniechanie pomiarów czopów ramowych wału oraz pomiarów twardości ich warstwy wierzchniej, co powinno mieć miejsce przy poprzedniej awarii układu nr 3 w lutym 2008 roku – obciąża to P. (...); niewykonanie analizy oleju po pierwszej turze rozruchów (przed udaniem się na stację prób), wprawdzie nie wymaganej przez instrukcję silnika ale pozwalającej na stwierdzenie faktycznego stanu czystości oleju i działania filtrów co jest podstawą do prawidłowego działania silnika – obciąża to P. (...), natomiast pozwana powinna była zwrócić uwagę podczas prac na brak wykonywania analizy oleju. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej uchybienia można oszacować, że P. (...) jest odpowiedzialna za powstałą awarię w 75 procentach a pozwana w 25 procentach. Nie miała wpływu na powstanie awarii w dniu 14 kwietnia 2009 r. wcześniejsza awaria w lutym 2008 roku, o czym świadczy bezawaryjne przepracowanie silnika ponad 4.000 godzin. Nie można też mówić o przekroczeniu granic dopuszczalnej eksploatacji silnika po remoncie przeprowadzonym przez P. (...), bowiem takie przekroczenie można byłoby odnosić do norm eksploatacyjnych zawartych w harmonogramie prób, a takiego harmonogramu nie było. Harmonogram powinna była przedstawić P. (...) a zatwierdzić pozwana.

P. (...) wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 282.957,99 złotych pismem z dnia 18 maja 2009 roku w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania. W odpowiedzi na to pismo pozwana stwierdziła, że nie widzi podstaw do zapłacenia powódce żądanej kwoty. Przyznała, że P. (...) wykonała prace na kwotę 6.100 euro i dodatkowe na kwotę dodatkowego wynagrodzenia w wysokości 1658 euro, jednak zaniechała wykonania prac polegających na sprężynowaniu wału korbowego, pomiarach tulei cylindrowych oraz regulacji pracy silnika pomocniczego. Zarzuciła, że liczne prace zostały wykonane nieprawidłowo. Podniosła nieścisłości w przedstawionej specyfikacji i wyczeniu prac dodatkowych. Pozwana zaprzeczyła, że wykorzystane zostały wszystkie części wymienione w przygotowanej przez P. (...) specyfikacji stanowiącej podstawę wystawienia faktury nr (...) z dnia 15 kwietnia 2009 roku, natomiast przyznała wartość zużytych części w kwocie 146.306 złotych. Suma powyższych kwot powinna ulec zmniejszeniu o kwotę 78.750 złotych z tytułu kary umownej za opóźnienie w wykonaniu prac, bowiem prace remontowe miały zakończyć się w dniu 26 marca a faktycznie trwały do 11 kwietnia 2009, a nadto o koszty naprawy poawaryjnej silnika głównego wynoszące łącznie 730.348,37 złotych, które powstały z przyczyn obciążających P. (...), albowiem nieprawidłowo i niestarannie wykonała ona prace remontowe silnika głównego. Po potrąceniu do wysokości uznanych przez pozwaną kwot tytułem wynagrodzenia za remont wykonany przez P. (...), według pozwanej pozostała do zapłaty na jej rzecz przez P. (...) kwota 648.305,45 złotych, do której zapłaty pozwana wezwała. Pismem z dnia 27 maja 2009 roku P. (...) ponownie wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 282.957,99 złotych, zaprzeczyła też istnieniu po stronie pozwanej jakichkolwiek

wierzytelności nadających się do potrącenia. P. (...) zaprzeczyła swemu opóźnieniu oraz swojej odpowiedzialności za awarię silnika z dnia 14 kwietnia 2009 roku.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd zauważył, iż faktury dotyczące remontu na podstawie umowy z dnia 11 marca 2009 roku powołują się na specyfikacje, których P. (...) nie dołączyła, co zdaniem Sądu stanowi o zaniechaniu wskazania dowodu wymaganego na podstawie art. 232 k.p.c. Specyfikacje, które można wiązać z powołanymi fakturami dołączyła pozwana, jednak kwestionując wartość prac dodatkowych oraz wartość części bezpośrednio użytych do naprawy. Powódka w ogóle nie zareagowała na wyliczenie przedstawione przez pozwaną. Niezależnie od kwestionowania przez pozwaną kwot określonych w powołanych wyżej fakturach, pozwana kwestionowała jednak także wykonanie części prac przez powódkę na podstawie umowy stron i objętych tymi fakturami. Również w tym zakresie Sąd wskazał, iż P. (...) się nie wypowiedziała, zaś z opinii biegłego P. G. należy wnioskować o zaniechaniu niektórych istotnych czynności wchodzących w skład prac wynikających z umowy z dnia 11 marca 2009 roku. Przy czym wobec braku zestawienia kwot, które można by przypisać zaniechaniem w zakresie czynności, które P. (...) miała wykonać, bądź ich nienależytego bądź niepełnego wykonania, zdaniem Sądu nie sposób uznać, że dowody zawnioskowane przez P. (...), a następnie przeprowadzone w toku postępowania, pozwoliły na stwierdzenie, że wartość prac w zakresie remontu silnika statku T. na podstawie umowy z dnia 11 marca 2009 roku nie odpowiada kwocie z faktury nr (...), podobnie jak wartość rzeczywiście użytych przez P. (...) części do tego remontu kwocie z faktury nr (...).

Za wiarygodny Sąd uznał dowód z opinii biegłego P. G., którą przyjął za podstawę ustaleń w przedmiocie przyczyn awarii z dnia 14 kwietnia 2009 roku. Biorąc natomiast pod uwagę, że P. (...) nie wykazała kwot dochodzonych na podstawie dołączonych do pozwu faktur za remont wykonany na podstawie umowy z dnia 11 marca 2009 roku, zaś wykazane przez pozwaną i nie zakwestionowane przez powódkę koszty związane z usunięciem awarii z dnia 14 kwietnia 2009 roku, objęte potrąceniem dokonany przed procesem, kilkakrotnie przewyższają te kwoty, Sąd stwierdził, że nawet możliwa nieznaczna modyfikacja procentowego oszacowania stopnia odpowiedzialności P. (...) za powstanie awarii z dnia 14 kwietnia 2009 roku nie zmieniłoby oceny w sprawie istnienia roszczenia dochodzonego pozwem.

Sąd wskazał dalej, że kwestia informowania powódki przez pozwaną o awarii silnika w roku 2008 nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z opinii biegłego P. G. wynika, że fakt ten nie miał żadnego wpływu na stan silnika głównego w chwili remontu wykonywanego przez P. (...) i nie determinował jego zakresu, bowiem silnik główny po tamtej awarii był eksploatowany przez ponad 4000 godzin. Niezależnie od tego Sąd dał jednak wiarę zeznaniu świadka M. K., że informował odpowiedzialnego za przebieg prac wykonywanych przez P. (...) T. K. o mającym miejsce ponad rok wcześniej zatarciu układu nr 3, bowiem potwierdził to świadek K. S., natomiast nie można było tego zeznania zweryfikować zeznaniem T. K., bowiem P. (...) cofnęła wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań tego świadka.

Sąd również ocenił, że nie zostało wykazane twierdzenie powódki, iż rozpoczęcie biegu terminu opóźniło się, gdyż z winy pozwanej zamówione zostały części, z których niektóre nie pasowały do zmodyfikowanego silnika. W szczególności nie ma w tej sprawie żadnych zarzutów w korespondencji elektronicznej dotyczącej realizacji remontu. Również dowody ze źródeł osobowych wnioskowane przez P. (...) nie dały podstawy do stwierdzenia, czy i o ile przedłużył się termin na skutek opóźnienia w dostawie części. Nie wynika z tych dowodów nawet data tej dostawy. Natomiast P. (...) nie kwestionowała wysokości kosztów poniesionych przez pozwaną, bowiem skoncentrowała się na wykazywaniu braku odpowiedzialności za awarię z dnia 14 kwietnia 2009 roku.

W związku z powyższym Sąd uznał, że strona powodowa nie wykazała wysokości dochodzonych roszczeń z tego tytułu w zakresie przewyższającym kwotę uznaną przez pozwaną, a więc 167.992,92 złotych. Przy czym roszczenie co do kwoty z faktury (...) nie jest związane z podstawą w postaci umowy z dnia 11 marca 2009 roku. P. (...) wywiodła to roszczenie z twierdzenia, że nie jest odpowiedzialna za awarię z dnia 14 kwietnia 2009 roku (co okazało się mylnym założeniem), a więc jej prace przygotowawcze wykonane po stwierdzeniu awarii nie stanowią świadczenia z zakresu udzielonej gwarancji. Dodatkowo P. (...) nie wskazała żadnych danych do weryfikacji faktury (...).

Uznając roszczenie P. (...) do kwoty 167.992,92 złotych pozwana przedstawiła do potrącenia własne wierzytelności, dokonała tego jeszcze przed procesem, w piśmie z dnia 20 maja 2009 roku.

Pierwsza z potrąconych wierzytelności, w kwocie 78.750 złotych stanowi karę umowną za opóźnienie w wykonaniu przez P. (...) umowy z dnia 11 marca 2009 roku, zgodnie z § 6 tej umowy. Sąd zauważył, że biorąc pod uwagę wysokość kwoty wskazanej jako kara umowna na podstawie powołanego przepisu umowy, odpowiada ona opóźnieniu w wymiarze 15 dni i 18 godzin. Następnie Sąd ocenił, iż w dniu 26 marca 2009 P. (...) przesłała fakturę za części, zatem od tego dnia należy liczyć termin wykonania remontu. Data ta uwzględnia ponowienie zamówienia niektórych części, bowiem pozwana przyznała, że doliczyła z tego tytułu 3 dni. W związku z powyższym termin wykonania remontu upłynął w dniu 1 kwietnia 2011 roku. Prace remontowe P. (...) zostały zakończone w dniu 11 kwietnia 2009 roku, nie wcześniej niż o godzinie 17.30. W związku z tym opóźnienie wyniosło 9 dni i 18 godzin, a więc zdaniem Sądu pozwanej przysługiwała kara umowna w wysokości 48.750 zł, a więc w tym zakresie skuteczne było potrącenie dokonane przez pozwaną w zakresie wierzytelności z tytułu kary umownej. P. (...) nie przedsięwzięła czynności wykazania, że nie ponosi winy za opóźnienie.

Jeśli chodzi o wierzytelność z tytułu kosztów usunięcia skutków awarii silnika głównego statku T. z dnia 14 kwietnia 2009 roku, to przyjmując, że koszty wykazane przez pozwaną nie zostały zakwestionowane przez P. (...), zaś z opinii biegłego P. G. wynika, że P. (...) jest odpowiedzialna za powstanie awarii w 75%, to Sąd przyjął, że pozwanej przysuguje roszczenie odszkodowawcze w kwocie 547.761,28 zł (730.348,37 x 75%). Ta wierzytelność pozwanej nie dotyczy przy tym szkody wynikającej ze zwłoki wykonawcy, wobec tego nie sprzeciwia się jej przepis art. 484 § 1 k.c. Niezależnie od tego pozwana mogła domagać się wskazanej kwoty na podstawie § 8 umowy z dnia 11 marca 2009 roku.

Potrącenie wierzytelności w kwocie 547.761,28 złotych od różnicy pomiędzy należną P. (...) kwotą 167.992,92 złotych a potrąconą już kwotą 48.750 złotych z tytułu kary umownej (a więc od kwoty 119.242,92 złotych) powodowało zaś umorzenie całości wierzytelności P. (...) z tytułu umowy z dnia 11 marca 2009 roku. W związku z tym powództwo zostało oddalone w całości, a o kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.) i stosownie do art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

a) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności poprzez nieustalenie, w jakim stopniu zlecone przez pozwaną prace dodatkowe oraz dostarczenie dodatkowych pasujących części (pierścieni) przyczyniło się do powstania opóźnienia w wykonaniu umowy z dnia 11.03.2009 r.;

b) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału w sprawie poprzez błędne przyjęcie, iż:

- strona powodowa nie wykazała wysokości dochodzonych roszczeń z tytułu przedłożonych faktur VAT w zakresie przewyższającym kwotę uznaną przez pozwaną, a więc 167.992,92 zł,

- strona powodowa nie wykazała, iż rozpoczęcie biegu terminu opóźniło się ponieważ z winy pozwanej zamówione zostały części z których niektóre nie pasowały do zmodyfikowanego silnika,

- pozwana udowodniła podstawę i wysokość kary umownej, gdy w toku procesu nie wskazywała ilości dni i godzin opóźnienia,

- za powstanie awarii z dnia 14.04.2009 r. odpowiedzialna jest w 75 % (...) Sp. z o.o. w likwidacji w upadłości likwidacyjnej, ponieważ dopuściła się błędów i uchybień w przeprowadzeniu remontu na podstawie umowy z dnia 11.03.2009 r.,

- nie było harmonogramu prób i były one niekompletne,

- nie przekroczono granic dopuszczalnej eksploatacji silnika po remoncie przeprowadzonym przez P. (...), bowiem takie przekroczenie można byłoby odnosić do norm eksploatacyjnych zawartych w harmonogramie prób, zaniechanie

24-godzinnego docierania silnika w warunkach morskich nie stanowiło przyczyny awarii z dnia 14.04.2009 r. gdy w istocie przyczyną powstania ww. awarii jest zaniechanie 24-godzinnego docierania silnika w warunkach morskich zgodnie z przekazanym harmonogramem prób i docierania,

- wcześniejsza awaria w lutym 2008 r. nie miała wpływu na powstanie awarii z dnia 14.04.2009 r.,

- M. K. informował pracownika P. (...) T. K. w trakcie remontu o zatarciu układu trzeciego silnika podczas awarii z 2008 r.,

- nie dokonano czyszczenia karteru, gdy w stanie sprawy sama pozwana przyznaje, że czyszczenie to odbyło się prawidłowo;

c) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 498 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie polegające na przyjęciu, iż było skuteczne potrącenie wierzytelności przysługującej P. (...) z wierzytelnością przysługującą pozwanej w dacie doręczenia oświadczenia o potrąceniu,

- art. 455 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, iż wierzytelność pozwanego w dacie doręczenia oświadczenia o potrąceniu była wymagalna;

d) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

- art. 232 k. p. c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż niedołączenie specyfikacji na które powoływano się w fakturach (...) stanowią o zaniechaniu wskazania dowodów przez powoda, pomimo, że dokumenty te zostały dopuszczone w poczet materiału dowodowego sprawy i były podstawą rozstrzygnięcia, oraz poprzez jego zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany dowiódł podstawę oraz wysokość kary umownej w kwocie uznanej przez Sąd tj. 48.750 zł,

- art. 233 k.p.c. poprzez rozważenie zebranego materiału w sposób niewszechstronny, polegającą na przyjęciu, iż niedołączenie specyfikacji na które powoływano się w fakturach (...) stanowią o zaniechaniu wskazania dowodów przez powoda, pomimo, że dokumenty te zostały dopuszczone w poczet materiału dowodowego sprawy oraz były podstawą rozstrzygnięcia.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda zgodnie z żądaniem pozwu oraz zasądzenie od pozwanej na swą rzecz zwrotu kosztów postępowania sądowego za I i II instancję, ewentualnie zaś o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie.

W uzasadnieniu apelacji powód rozwinął zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu.

Na rozprawie apelacyjnej pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzone dowody, należy uznać za prawidłowe i pełne. Ustalenia te Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu. Sąd odwoławczy akceptuje także w przeważającej większości dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną tak ustalonego stanu faktycznego.

Przypomnieć pokrótce wypada, że powód Syndyk masy upadłości (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w upadłości likwidacyjnej domagał się zasądzenia kwoty 282.957,99 zł tytułem prac remontowych

wykonanych na statku (...), dotyczących remontu silnika na tej jednostce. Tymczasem linia obrony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. miała charakter dwutorowy. Mianowicie, w pierwszym rzędzie zanegowała zakres wykonanych prac przez powoda i zużytych części do naprawy, uznając w rezultacie roszczenie tylko do kwoty 167.992,92 zł. W drugiej zaś kolejności, dążąc do oddalenia mimo to powództwa w całości, podniosła zarzut potrącenia, powołując się na swoje oświadczenie z dnia 20 maja 2009 r. o potrąceniu przysługującej jej wzajemnej wierzytelności z tytułu kar umownych za zwłokę w wykonaniu prac (78.750 zł) oraz z tytułu poniesionych przez nią kosztów w związku z awarią silnika ww. statku z dnia 14 kwietnia 2009 r. (730.348,37 zł). Wobec tego, stosownie do art. 6 k.c., rolą powoda było przede wszystkim wykazać zasadność swego roszczenia dochodzonego niniejszym pozwem, zaś pozwana była zobowiązana udowodnić przesłanki z art. 498 § 1 k.c., w tym przysługiwania jej wierzytelności objętych oświadczeniem o potrąceniu.

W wywiązaniu się z tego obowiązku procesowego strona powodowa przedłożyła wystawione przez siebie faktury VAT, natomiast specyfikacji i załącznika do faktur (...) sama nie przedstawiła i w tej mierze wypada się zgodzić z Sądem Okręgowym. Tym niemniej owe dokumenty zostały przedłożone przez stronę pozwaną, a Sąd I instancji powoływał się na nie ustalając stan faktyczny. Stąd o ile można byłoby w ocenie Sądu odwoławczego zarzucić powodowi naruszenie jego obowiązku dowodzenia z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., to niejako uchybienie to uległo konwalidacji na skutek przedstawienia takiego materiału dowodowego przez pozwaną. Nie ma przy tym znaczenia, że owy dowód został zaoferowany sądowi przez stronę przeciwną, albowiem zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd orzeka na podstawie wszechstronnego rozważenia całości zebranego w toku sprawy materiału dowodowego.

Strona apelująca zdaje się również nie zauważać, iż wedle stanowiska Sądu Okręgowego były inne przyczyny uznania powództwa za nie wykazane, w zakresie przewyższającym sumę 167.992,92 zł przyznaną przez stronę pozwaną. Zarzuty apelacji nie mogły się więc z tych względów okazać skutecznymi. Skarżący w ogóle nie odniósł się przecież do pozostałych argumentów Sądu pierwszej instancji, które samodzielnie prowadziły do takiej konkluzji. Tymczasem Sąd ten uzasadniał, iż nawet gdyby znajdujące się w przedłożonych fakturach wyliczenia znajdowały oparcie w treści specyfikacji, to w obliczu zaprzeczenia przez stronę przeciwną, powódka była obowiązana zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że tego rodzaju prace rzeczywiście wykonała i wskazane części użyła w ramach przedmiotowego remontu statku. Natomiast już choćby z treści opinii biegłego sądowego P. G. wynikało, że w istocie powód pewnych prac na podstawie umowy z dnia 11 marca 2009 r. w ogóle nie wykonał bądź to wykonał w części bądź to wykonał nienależycie. Powód w wywiedzionej apelacji nie podniósł nawet zarzutów pod adresem takich wywodów biegłego. Faktury VAT, na które powoływano się w pozwie, oparte były zaś na założeniu o pełnym wykonaniu przedmiotu umowy i pełnym wykorzystaniu części wymienionych w specyfikacji. Z tego już tylko względu przedmiotowe faktury nawet wraz z załącznikami nie mogły samoistnie dowodzić wysokości należnego powodowi wynagrodzenia, a zarazem żadnych innych dowodów – w odpowiedzi na stanowisko wyrażone przez biegłego sądowego – strona powodowa nie przedstawiła. Przy tym należy uściślić, iż faktura (...) dotyczyła prac zrealizowanych już po stwierdzeniu awarii, tym niemniej - jak zostało to wykazane w toku procesu - powódka wykonała tylko prace wstępne, przy tym nie przedłożyła żadnego materiału dowodowego umożliwiającego weryfikację wysokości kosztów wskazanych w tej fakturze. Nadto, biegły sądowy ustalił, iż do wystąpienia awarii doszło w przeważającej mierze w wyniku wadliwego wykonania prac przez wykonawcę, stąd tego rodzaju koszty naprawy i tak powinny obciążać powoda. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy nie miał podstaw do kwestionowania prawidłowości wniosków prawnych wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy co do braku wykazania przez powoda zasadności jego roszczenia ponad kwotę 167.992,92 zł.

Niezależnie zaś od takiej oceny, gdyby z najwyższej ostrożności uznać za zasadne i wykazane roszczenie pozwu w całości, to wynik sprawy nie uległby zmianie, jak zauważył to już Sąd I instancji. Pozwana przedstawiła bowiem do potrącenia swoją wierzytelność o odszkodowanie, która jest znacznie wyższa od dochodzonej przez powoda kwoty (nawet po uwzględnieniu jej przyczynienia w stosunku 25%), i po wzajemnym umorzeniu wierzytelności zgodnie z art. 498 § 2 k.c. żądanie pozwu i tak utraciłoby podstawy faktyczne i prawne.

Uznanemu żądaniu powoda w kwocie 167.992,92 zł pozwana przeciwstawiła zatem w dalszej kolejności zarzut potrącenia, powołując się na dokonane jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania oświadczenie o potrąceniu z dnia 20 maja 2009 r., które zostało doręczone spółce (...) w dniu 21 maja 2009 r. (k. 345-351). Apelujący

podważał skuteczność takiego potrącenia z uwagi jego zdaniem na brzmienie tego oświadczenia, brak wymagalności wierzytelności potrącającego oraz brak wykazania tej wierzytelności przez pozwaną. Żaden jednak z tych zarzutów, w przekonaniu Sądu odwoławczego, nie zasługiwał na akceptację.

Aby oświadczenie o potrąceniu mogło odnieść łączone z nim skutki umorzenia wierzytelności (art. 498 § 2 k.c.) muszą współistnieć przesłanki ustawowo określone w art. 498 § 1 k.c. W momencie jego składania musi wystąpić i trwać stan potrącalności, a przede wszystkim muszą istnieć wzajemne wymagalne wierzytelności (w doktrynie i orzecznictwie słusznie przyjmuje się, że wymagalna musi być jedynie wierzytelność potrącającego), których przedmiotem są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a które mogą być dochodzone przed sądem lub innym organem. Oznacza to, że składający oświadczenie o potrąceniu (potrącający) musi w stosunku do swego wierzyciela posiadać własną, istniejącą już wierzytelność i wierzytelność ta w dacie potrącenia musi być wymagalna. Musi mieć też określoną podstawę faktyczną i prawną.

W związku z zarzutem naruszenia art. 498 § 1 k.c. należy zatem stwierdzić, że oświadczenie o potrąceniu przewidziane w przepisie art. 499 k.c. ma charakter konstytutywny, bez niego - mimo spełnienia ustawowych przesłanek potrącenia - nie dojdzie do wzajemnego umorzenia wierzytelności. W orzecznictwie przyjmuje się, że oświadczenie to nie wymaga zachowania szczególnej formy, lecz powinno być złożone w sposób, który w dostatecznym stopniu ujawnia jego treść (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 292/12, LEX nr 1318346, i z dnia 12 listopada 1973 r., II CR 606/73, LEX nr 7333). Nie jest w związku z tym konieczne wyraźne stwierdzenie, że dłużnik „potrąca” swoją wierzytelność z wierzytelnością drugiej strony, lecz chodzi o taką formę oświadczenia strony, z której jasno wynika wola potrącenia. Z tego punktu widzenia Sąd Apelacyjny zgadza się więc z Sądem Okręgowy, że dostatecznym wyrazem woli pozwanej potrącenia jej wierzytelności z wierzytelnością dochodzoną przez powoda jest zawarte w oświadczeniu z dnia 20 maja 2009 r. stwierdzenie, iż cyt. „dokonana zostaje jej kompensata z wzajemną wierzytelnością wobec Państwa z tytułu odszkodowania” (k. 351) oraz że „Suma ta podlega zmniejszeniu o kary umowne z tytułu opóźnienia w wykonaniu prac w łącznej wysokości 78.750 zł” (k. 349). Wyraźnym dążeniem strony pozwanej, w związku z ową „kompensatą” i „zmniejszeniem”, było doprowadzenie do umorzenia wzajemnych wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej, a w tym właśnie wyraża się zgodnie z art. 498 § 2 k.c. istota potrącenia. Sama powódka w piśmie z dnia 27 maja 2009 r., stanowiącym replikę na oświadczenie z 20 maja 2009 r., wskazywała zresztą na dokonane „potrącenie wskazanych w piśmie kwot” (k. 352), co wydaje się dobitnie zaprzeczać wyrażanym przez nią obecnie wątpliwościom, na użytek niniejszego procesu.

Idąc dalej, w oświadczeniu o potrąceniu potrącający niewątpliwie powinien zindywidualizować swoją wierzytelność, skonkretyzować jej zakres i wysokość. Tak też, wbrew zarzutom apelującego, uczyniła pozwana spółka (...). Analizowane oświadczenie z dnia 20 maja 2009 r. jest bowiem pod tym względem wystarczająco szczegółowe, w sposób dostateczny konkretyzując należne jej od powoda wierzytelności z tytułu odszkodowania i kar umownych, określając ich wysokość oraz sposób jego wyliczenia, w tym został również odpowiednio wyjaśniony sposób naliczenia kar umownych za zawinione opóźnienie, o czym będzie jeszcze szerzej mowa.

Natomiast odnośnie wymagalności wierzytelności pozwanej w dacie złożenia oświadczenia o potrąceniu, to Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż oświadczenie to pełniło zarazem funkcję wezwania powódki do zapłaty oraz było wystarczające do postawienia jej wierzytelności z tytułu odszkodowania i kar umownych w stan wymagalności. Należy zgodzić się z apelującym, iż zobowiązania te mają charakter bezterminowy, co powoduje, że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c. W myśl zaś tego przepisu jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Przez cechę „wymagalności” rozumie się możliwość żądania spełnienia i przymusowego wyegzekwowania określonego świadczenia. Jest to stan potencjalny o charakterze obiektywnym, którego początek następuje od chwili, w której wierzytelność zostanie uaktywniona. W judykaturze wskazuje się, że wezwanie do zapłaty nie wymaga zachowania szczególnej formy, może zostać złożone w sposób wyraźny lub dorozumiany, wystarczy jeśli wierzyciel wyrazi w sposób dostateczny przez swoje zachowanie swoją wolę, aby dłużnik spełnił świadczenie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1972 r., III CRN 2/72, LEX nr 7184; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 sierpnia 2013 r., I ACa 291/13, LEX nr 1350388). Sąd przykładowo jeżeli

wierzyciel wcześniej nie wezwał dłużnika do świadczenia, z reguły przyjmuje się, że równoznaczne z wezwaniem będzie doręczenie mu odpisu pozwu.

W omawianym przypadku równoznaczne z wezwaniem do zapłaty było doręczenie powodowi w dniu 21 maja 2009 r. właśnie oświadczenia pozwanej o potrąceniu. Skoro zaś wezwanie dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania bezterminowego jest wyrazem postawienia tego świadczenia w stan wymagalności, to roszczenia pozwanej stały się wymagalne z momentem doręczenia powodowi rzeczono oświadczenia a potrącenie doszło do skutku. Takie stanowisko Sądu odwoławczego nie pozostaje zatem w sprzeczności z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2012 r. (III CSK 317/11, LEX nr 1229968), na który powoływał się skarżący. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż w okolicznościach niniejszej sprawy wyrazem nadmiernego formalizmu byłoby żądanie od pozwanej, aby najpierw skierowała do powoda, odrębne od oświadczenia o potrąceniu, wezwanie do zapłaty i oczekiwała na niezwłoczne dobrowolne spełnienie świadczenia. Zważyć wszak trzeba, iż w dniu 18 maja 2009 r. spółka (...) wystosowała wobec niej wezwanie do zapłaty w związku z remontem silnika statku (...), w tym za prace wykonane już po awarii silnika, wyznaczając jej 7-dniowy termin płatności. Także z wcześniejszej korespondencji stron wynikało, że wykonawca nie zgadza się na przejęcie odpowiedzialności za przyczynę tej awarii i takie stanowisko konsekwentnie powód kontynuował zresztą w toku niniejszego procesu, a na takiej odpowiedzialności opierało się w znakomitej większości wzajemne roszczenie pozwanej. (...) sp. z o.o. uznawała zaś roszczenie (...) sp. z o.o. tylko w części. Pozwana nie chciała w tej części dokonania zapłaty przez powódkę w przyszłości, lecz uregulowania tej należności w drodze potrącenia. Natomiast wyznaczenie w wezwaniu do zapłaty jakiegoś terminu na spełnienie roszczenia zazwyczaj leży w swobodnej gestii wierzyciela, skoro już sam przepis art. 455 k.c. wyznacza ten termin przy użyciu sformułowania „niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania”. W analizowanym przypadku spółka (...) taki 7-dniowy termin wyznaczyła zaś tylko dla zapłaty pozostałej sumy należnego jej odszkodowania, a nie w części objętej potrąceniem.

Przy czym w judykaturze prezentowany jest również pogląd, zgodnie z którym należy przeprowadzić rozróżnienie instytucji wymagalności roszczenia i terminu spełnienia świadczenia. Wymagalność świadczenia jest więc rozumiana jako pierwsza chwila, z której upływem wierzyciel może domagać się od dłużnika spełnienia świadczenia, a termin spełnienia świadczenia jest pojmowany jako najpóźniejszy moment, do którego dłużnik może spełnić świadczenie zgodnie z treścią zobowiązania. Przy świadczeniach terminowych termin wymagalności roszczenia i termin spełnienia świadczenia więc się pokrywają. Natomiast takiej prawidłowości już nie ma w przypadku świadczeń bezterminowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 476/12, LEX nr 1314394, z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, LEX nr 174217, i z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 302/00, LEX nr 52411; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 września 2008 r., I ACa 635/08, LEX nr 516553). W związku z tym Sąd odwoławczy pragnie podkreślić, że podstawowe znaczenie miało tak naprawdę samo postawienie jej wierzytelności przez pozwaną w stan wymagalności, a to - jak ustalono - z całą pewnością nastąpiło w dacie doręczenia powodowi oświadczenia z dnia 20 maja 2009 r.

W ten sposób aktualizowała się kwestia udowodnienia przez pozwaną istnienia potrąconych wierzytelności, czemu apelujący zaprzeczał.

Zdaniem jednak Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji na podstawie całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego zgodnie ze wskazaniem z art. 233 § 1 k.p.c., prawidłowo ustalił granicę, do której pozwana wykazała swą należność z tytułu kar umownych za zwłokę (tj. w wysokości 48.750 zł). Podstawę prawną tego świadczenia stanowił paragraf 6 umowy z dnia 11 marca 2009 r., przy czym termin wykonania prac określał paragraf 3 umowy. Sama pozwana w oświadczeniu o potrąceniu wyraźnie natomiast wyjaśniła (k. 346), iż prace remontowe miały trwać do dnia 26 marca 2009 r., podczas gdy faktycznie zakończyły się 11 kwietnia 2009 roku (po godzinie 18.00). Stąd kara umowna obejmowała właśnie ten okres (15 dni i 18 godzin), co było zgodne z wyliczeniem Sądu Okręgowego, a w związku z tym sąd w żadnym razie nie zastępował w swych działaniach pozwanej. Niemniej rolą sądu było zweryfikowanie takiego żądania i to właśnie uczynił Sąd I instancji, w oparciu o treść zebranych w sprawie dokumentów oraz zeznania M. K., który zaznaczył, iż trzydniowy okres oczekiwania na dostawę właściwych części

został uwzględniony przy naliczeniu kary umownej. W rezultacie Sąd Okręgowy słusznie przyjął datę 1 kwietnia 2011 r. jako dzień, w którym upłynął termin wykonania remontu.

Natomiast to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, iż opóźnienie w terminie wykonania umowy i to w ścisłe określonym wymiarze było spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialności nie ponosi, w tym np. w związku z wykonywaniem prac dodatkowych. Sąd Apelacyjny stwierdził, że strona powodowa nie zaoferowała sądowi materiału dowodowego na okoliczność wpływu realizowania tych prac na termin zakończenia prac remontowych ustalony przez strony w umowie z dnia 11 marca 2009 r. Z tego względu sąd nie był w stanie ustalić stopnia, w jakim prace dodatkowe przedłużyły ten pierwotnie określony termin realizacji umowy. Tym bardziej, że z opinii biegłego przecież wynikało, iż niektórych prac podstawowych powódka nie wykonała w całości, co musiało z kolei wpłynąć na skrócenie okresu naprawy. Dodać nadto wypada, iż stosownie do treści paragrafów 7 i 9 umowy wszelkie prace dodatkowe lub zmiany w zakresie prac oraz zmiany umowy miały być ustalane w ramach oddzielnych aneksów do umowy, a tych również nie przedłożono. Wreszcie też objęta potrąceniem wierzytelność pozwanej z tytułu odszkodowania samodzielnie z uwagi na jej wartość - już po uwzględnieniu wskazanego przez biegłego stopnia jej przyczynienia i bez wierzytelności z tytułu kar umownych - wystarczyłaby do całkowitego umorzenia wierzytelności dochodzonej przez powoda w niniejszej sprawie.

Jeśli natomiast chodzi o wysokość poniesionej szkody w wyniku awarii z dnia 14 kwietnia 2009 r., to wypadało się zgodzić ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż strona powodowa nie kwestionowała faktycznego poniesienia tego rodzaju wydatków związanych z naprawą, a które pozwana wskazywała jako składające się na żądane odszkodowanie wliczone na łączną sumę 730.348,37 zł, lecz zaprzeczała im jedynie przez przyzmat negacji własnej odpowiedzialności za powstanie awarii. Powoływane przez apelującego pismo procesowe z dnia 20 kwietnia 2010 r. (k. 569-573) jedynie wspiera prawidłowość takiego stanowiska Sądu. Dodatkowo warto zauważyć, iż koszt samej naprawy silnika (bez kosztów operacyjnych oraz zakupu i wymiany olejów i filtrów olejowych) został przyjęty przez pozwaną nawet na znacząco niższym poziomie, aniżeli szacowany w przedłożonej przez samego powoda opinii prywatnej B. H. (na sumę 65.000 euro - k. 338). Gdyby więc nawet przyjąć za udowodniony tylko taki koszt, to w dalszym ciągu ta wierzytelność wraz z wierzytelnością z tytułu kar umownych przewyższałaby żądanie pozwu.

W tej sytuacji zagadnieniem kluczowym okazało się być ustalenie przyczyn awarii z dnia 14 kwietnia 2009 r. oraz odpowiedzialnych za to stron. Rozstrzygnięcie tej kwestii z pewnością wymagało natomiast zasięgnięcia opinii biegłego sądowego, o której wykonanie zwrócił się Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie do biegłego sądowego P. G., na której oparł się następnie przy wydawaniu zaskarżonego wyroku.

Zważyć przy tym należy, że opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, LEX nr 52544). Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003 roku, IV CKN 1763/00, LEX nr 78280). Sąd nie jest zatem związany opinią biegłego i powinien ją oceniać na równi z innymi środkami dowodowymi w ramach swobodnej oceny dowodów. Specyfika oceny tego rodzaju dowodu wyraża się jednak w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Strona, która zamierza skutecznie podważyć wartość dowodową opinii biegłego sądowego i chce zakwestionować wnioski w niej wyrażone, powinna więc przytoczyć rzeczowe argumenty, uzasadniające jej twierdzenia oraz konkretne uwagi podważające miarodajność dotychczasowych opinii. W niniejszej sprawie apelujący nie przedstawił tego rodzaju argumentów, które mogłyby się okazać skuteczne.

Zarzuty formułowane przez skarżącego miały w znacznej mierze charakter zwykłej polemiki z wnioskami biegłego co do ustalonych przyczyn awarii i braku związku przyczynowego między tą awarią a wcześniejszym zdarzeniem z

lutego 2008 r. Tymczasem samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r. II CSK 642/08, LEX nr 511998; z 4 sierpnia 1999 roku, I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807; z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, LEX nr 52795). W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona została opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 639/99, LEX nr 53135).

Sąd ma więc obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub opinii instytutu, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, czyli gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, LEX nr 533130). Tymczasem takich braków Sąd odwoławczy w opinii biegłego P. G., podobnie jak Sąd pierwszej instancji, nie dostrzega. Początkowo zresztą sam powód wyrażał stanowisko, iż co do zasady jest to dowód wiarygodny i miarodajny (vide: k. 808). Nie ma przy tym potrzeby powtarzania tej samej argumentacji, którą przedstawił szczegółowo już w tej mierze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przy tym warto zaznaczyć, że ogólny wniosek, jaki wynika z treści opinii tego biegłego, iż to w przeważającym zakresie wykonawca czyli spółka (...) ponosi odpowiedzialność za powstałą awarię w wyniku nieprawidłowego i niestarannego wykonania prac remontowych silnika statku (...), znajduje potwierdzenie także w większości przedłożonych do akt sprawy opinii prywatnych, niekoniecznie wykonanych na zlecenie pozwanej (zob. k. 460-473, 474-491, 504-508, 509-510). Natomiast z kolei np. opinia prywatna przedłożona przez powoda, sporządzona przez B. H. (k. 329-338), we wnioskach końcowych zawiera tylko konkluzję, iż wykonane czynności w celu stwierdzenia przyczyny szkody nie dały żadnych konkretnych wyników i tak naprawdę dla oceny prac remontowych spółki (...) posłużyła opiniującemu jej dokumentacja serwisowa.

Odnosząc się natomiast szczegółowo do zarzutów apelującego wypada zaznaczyć, iż nie jest rolą strony narzucać biegłemu metodę, przy pomocy której powinien on wyrazić stopień przyczynienia się do powstania szkody zgodnie z art. 362 k.c. Biegły sądowy P. G. zastosował tu stosunek procentowy, wyjaśniając, iż przyczynienie powoda należy liczyć w 75%, a pozwanej w 25%, i swoją ocenę w tej mierze odpowiednio uzasadnił. Trudno jest zresztą wyobrazić sobie w analizowanym przypadku inny wskaźnik, w oparciu o który biegły i następnie sąd mógłby oszacować odpowiedzialność każdej ze stron za powstanie awarii. Nawet zaś gdyby biegły ocenił załączniki do faktur i powództwo zostałyby uznane za wykazane w całości, to wartość roszczenia przedstawionego do potrącenia przewyższałaby takie powództwo. Opinia biegłego jest także jasna, logiczna i przekonująca. Nie można przy tym wymagać od biegłego, aby zawsze wykazywał absolutną pewność, gdyż nie zawsze jest to możliwe. Po to jednak biegły posiada doświadczenie zawodowe i wiedzę specjalistyczną, aby po analizie przebiegu zdarzeń mógł ocenić zaistniałe okoliczności i przyjąć jedną wersję graniczącą z pewnością. Tak też biegły G. wniosek o niestarannym montażu głowic cylindrowych wywiódł na podstawie stwierdzonych przez niego charakterystycznych skutków tego zjawiska. Biegły miał przy tym na względzie, iż wcześniej silnik przechodził próby, stąd zastrzeżenia skarżącego nie zasługiwały na uwzględnienie. Tym bardziej, że „niestaranny montaż” to nie to samo co „brak montażu”, więc oceniając z tego punktu widzenia wydaje się możliwym, że negatywne tego skutki ujawniły się dopiero po pewnym czasie. Odnosnie braku harmonogramu prób i w związku z tym braku możliwości oceny przez biegłego zarzutu powoda co do przekroczenia z winy pozwanej norm eksploatacyjnych po remoncie, to z treści apelacji można wywodzić, iż apelujący zgadza się, że tego rodzaju dokument nie został przedłożony do akt sprawy. Nawet więc jeśli został sporządzony, jak twierdzi, ale nie został sądowi w rzeczywistości zaoferowany w tej sprawie w poczet dowodów, to ani sąd ani biegły i tak nie był w stanie ocenić tego dokumentu, a skutki nie przeprowadzenia takiego dowodu obciążały zgodnie z art. 6 k.c. właśnie stronę powodową, gdyż to ona z jego treścią wiązała skutki prawne. Wreszcie też biegły stwierdził, iż mógłby ewentualnie sam opracować taki hipotetyczny harmonogram prób, ale potrzebowałby do tego instrukcji silnika, lecz tego dokumentu również nie przedłożono do akt sprawy. Nie jest to zatem kwestia błędu biegłego, lecz zaniechania przez powoda podjęcia właściwej inicjatywy dowodowej. Nie jest również zasadny zarzut formułowany pod adresem biegłego, jakoby nie wywiódł żadnych wniosków co do odpowiedzialności pozwanej w związku z nie przeprowadzeniem 24-godzinnego docierania

silnika w warunkach morskich, albowiem tym błędem obciążył właśnie armatora i uwzględnił go przy ocenie jego przyczynienia się do powstania awarii w wymiarze 25%, o czym wyraźnie świadczy treść jego opinii z dnia 30 lipca 2011 r. i zgodne z nią ustalenia Sądu I instancji. Jeśli zaś chodzi o kwestię podgrzewania silnika w zbyt niskiej temperaturze, to taka okoliczność mogła ewentualnie świadczyć tylko na niekorzyść apelującego. Nie zdołał bowiem powód wykazać, że doszło do tego z przyczyn zależnych od pozwanej. Znamienne, że jeszcze w piśmie z 20 kwietnia 2010 r. sam twierdził, iż było to wynikiem niesprawnego układu podgrzewania na statku. Tymczasem już świadkowie (np. M. D. i J. P.) twierdzili, że to przedstawiciel pozwanej miał zabronić podgrzewania silnika do wyższej temperatury. Przy czym, co istotne, świadkowie mieli na ten temat jedynie wiedzę pośrednią, gdyż nie uczestniczyli osobiście w rozmowach z M. K., a z ramienia powoda miał w nich brać udział T. K.. Wniosek o przesłuchanie tego świadka strona powodowa jednak w toku procesu cofnęła (k. 739), co zarazem uniemożliwiło ewentualne podważenie wiarygodności zeznań świadka M. K. (i zarazem korespondujących z nimi zeznań K. S.), który twierdził, że o awarii silnika w 2008 r. informował właśnie T. K.. Tego rodzaju ustalenie Sądu I instancji nie miało zresztą tak naprawdę znaczenia dla wyniku sprawy, gdyż biegły w ogóle zanegował wpływ takiej wcześniejszej awarii na zdarzenia z kwietnia 2009 r., opierając się na fakcie - którego powód nie obalił - że w tym czasie silnik przepracował bezawaryjnie ponad 4.000 godzin. W związku z tym nie było potrzeby sporządzania przez biegłego „potencjalnej” analizy takiego wpływu, skoro w oparciu o posiadane dane wyraźnie taki wpływ wykluczył. W żadnym razie pozwana nie przyznała też w sprzeciwie od nakazu zapłaty, iż wykonawca poprawnie wyczyścił skrzynię korbowa (karter), a jedynie temat tej czynności został przez nią poruszony w kontekście zawyżenia ceny usługi przez powoda (k. 378). Niezależnie od tego wypadła przypomnieć, że to rolą biegłego, posiadającego wiadomości specjalne, było ustalenie przyczyn awarii statku w kwietniu 2009 r., a nie było to kwestią dywagacji strony.

Kierując się przedstawioną argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski SSA M. Sawicka